

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 marca 2018 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym – Odwoławczym

w składzie:

Przewodniczący: SSO Piotr Gerke

Protokolant : apl. radc. J. J.

przy udziale oskarżyciela publicznego strażnika miejskiego Doroty Kozłowskiej

po rozpoznaniu w dniu 29 marca 2018 r.

sprawy **M. S.**,

obwinionej z art. 92§1 k.w.,

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionej

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w Poznaniu z dnia 29 listopada 2017 r., sygn. akt VIII W 995/17,

I. prostuje oczywistą omyłkę pisarską w dacie czynu zarzucanego i przypisanego obwinionej w ten sposób, że zapis w brzmieniu „22 września 2017 r.” zastępuje zapisem w brzmieniu „22 lutego 2017 r.”,

II. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

III. zasądza od obwinionej na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 50,- zł oraz opłatę za II instancję w wysokości 30,- zł.

SSO Piotr Gerke

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 29 listopada 2017 r., sygn. akt VIII W 995/17, Sąd Rejonowy Poznań-Stare Miasto w Poznaniu uznał **M. S.** za winną tego, że „w dniu 22 września 2017 r. ok. godz. 16:00, na ul. (...) w P. kierując pojazdem marki O. o nr rej. (...) nie zastosowała się do znaku ‘zakaz zatrzymywania się’ (B-36) i urządziła postój pojazdu na odcinku drogi, gdzie obowiązuje ten znak” – tj. wykroczenia z art. 92§1 k.w. w zw. z art. 5 ust. 1 Prawa o ruchu drogowym i za to na podstawie art. 92§1 k.w. wymierzył jej karę 200,- zł grzywny, obciążając nadto obwinioną kosztami sądowymi (k. 70-71).

Apelację od tego wyroku wywiódł **obrońca obwinionej**, domagając się uchylenia zaskarżonego wyroku i uniewinnienia obwinionej, ewentualnie przekazania sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu zakwestionował sprzeczność rozstrzygnięcia z zebrany materiał dowodowy, kwestionując zasadność przypisania winy jego mandantce w sytuacji nieprawidłowego ustawienia znaku (k. 81-82).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna.

Na wstępie należy wskazać, że wniesienie środka odwoławczego, niezależnie od jego granic i zakresu, każdorazowo obliuguje Sąd odwoławczy do zbadania ewentualności wystąpienia uchybień, o jakich mowa w art. 104§1 k.p.s.w.

oraz w art. 440 k.p.k. w zw. z art. 109§2 k.p.s.w. W niniejszej sprawie Sąd II instancji nie stwierdził wskazanych tam uchybień, osobnych zarzutów co do ich występowania nie formułował zresztą skarżący.

Dalej trzeba zauważyć, iż stan faktyczny w niniejszej sprawie ustalony został w sposób pełni prawidłowy i nie może budzić żadnych wątpliwości – niesporne jest, gdzie był zaparkowany samochód obwinionej, kto go zaparkował, jak również to, jakie było oznaczenie przedmiotowego odcinka drogi. W świetle wyjaśnień samej obwinionej nie może zaś budzić żadnych wątpliwości, iż była w pełni świadoma tego, jakie jest oznaczenie istotnego dla sprawy odcinka drogi.

Jedyna usterka, jakiej w tym zakresie dopuścił się Sąd Rejonowy, to przyjęcie w ślad za wnioskiem o ukaranie, że zdarzenie miało miejsce w dniu 22 września 2017 r., podczas gdy w rzeczywistości miało ono miejsce 22 lutego 2017 r. Sąd Rejonowy przyznał się zresztą w uzasadnieniu do omyłki w tym zakresie. Uznać trzeba, iż omyłka ta ma charakter pisarski i jest przy tym oczywista – dostrzegalna na pierwszy rzut oka. W szczególności sama obwiniona nie miała przecież żadnych wątpliwości w trakcie składania wyjaśnień, w związku z jakim zdarzeniem sformułowano co do niej wnioski o ukaranie. Dlatego też Sąd Okręgowy z urzędu na podstawie art. 105§1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 38§1 k.p.s.w. **sprostował tę omyłkę pisarską w sposób wskazany w punkcie I wyroku.**

Jedyną kwestią sporną – w świetle określonej linii obrony obwinionej – jest to, czy znak B-36, z którego miał wynikać zakaz zatrzymywania się na istotnym dla sprawy odcinku drogi, został umieszczony w sposób prawidłowy i tym samym – czy może wywierać skutek w postaci wynikającego z niego zakazu na tym odcinku. Na negowaniu tego faktu opierają się wyjaśnienia M. S., jak też do tego sprowadza się apelacja obrońcy, jednak w ocenie Sądu Okręgowego odmienne stanowisko Sądu Rejonowego wyrażone w zaskarżonym wyroku i jego uzasadnieniu jest w pełni prawidłowe.

Nie powielając w tym miejscu argumentacji Sądu I instancji, przypomnieć trzeba, iż zgodnie z art. 5 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym kierujący ma obowiązek stosować się m. in. do znaków drogowych. Takim znakiem jest m. in. znak B-36 „zakaz zatrzymywania się”.

Sąd Rejonowy słusznie wskazał, że znak ten umieszczono zgodnie z obowiązującymi w dacie czynu warunkami technicznymi, określonymi przez Ministra Infrastruktury, przy czym podkreślić trzeba tu dwie kwestie:

- po pierwsze, warunki techniczne adresowane są nie do kierujących (nie są więc źródłem praw i obowiązków dla nich), a do podmiotów odpowiedzialnych za organizację ruchu drogowego. Obwiniona sama zresztą przyznała w swoich wyjaśnieniach, że „od strony formalnej” zainteresowała się tą kwestią po otrzymaniu wyroku nakazowego (k. 48), tak więc nie mogła się kierować załącznikiem do rozporządzenia Ministra Infrastruktury wcześniej – a w szczególności w dacie czynu. Byłoby to zresztą absurdalne i niewykonalne – nie sposób wymagać od osoby kierującej pojazdem, przemieszczającej się niekiedy ze znaczną prędkością, by w trakcie ruchu, będąc zobowiązana przede wszystkim do bieżącego analizowania sytuacji na drodze i skupiania się na zachowaniu innych uczestników ruchu, miała jeszcze badać formalną poprawność umieszczenia znaków drogowych (posadowienie ich na odpowiednim nośniku, o określonych parametrach, a do tego na właściwej wysokości i w określonym położeniu względem drogi) czy też zgodność oznakowania z projektami organizacji ruchu (zresztą nawet niezgodność z takimi projektami nie przesądza, że znaki fizycznie ustawione na drodze nie obowiązują – dobrym przykładem są tu np. wszelkie ograniczenia czy zakazy postawione w związku z tymczasową organizacją ruchu w związku z remontami dróg czy jakimiś ważnymi wydarzeniami – do czasu ich zdemontowania obowiązują one kierujących bez względu na to, czy przyczyna ich postawienia obowiązuje, czy też straciła już rację bytu),

- po drugie, warunki techniczne mają charakter gwarancyjny dla kierujących w tym sensie, iż niezgodne z nimi umieszczenie znaków drogowych może być podstawą do uchylenia się kierującego od odpowiedzialności za naruszenie takiego znaku – w sytuacji, gdy znak wskutek jego nieprawidłowego umieszczenia bądź niewłaściwego stanu technicznego jest niewidoczny lub nieczytelny. Nic takiego nie ma jednak miejsca w niniejszej sprawie – przede wszystkim sama obwiniona nie negowała, że znak ten widziała, a w świetle materiałów zebranych w aktach sprawy czytelność przedmiotowego znaku w czasie czynu nie może też budzić żadnych zastrzeżeń Sądu.

W realiach niniejszej sprawy nie może też budzić wątpliwości, na jakim odcinku obowiązywał znak B-36, do którego nie zastosowała się obwiniona. Choć znak ten znajduje się jeszcze w obrębie skrzyżowania (w końcowej jego części, patrząc od kierunku jazdy), to jest oczywistym, że dotyczy on odcinka znajdującego się już za skrzyżowaniem – dla każdego kierującego, który zdał egzamin na prawo jazdy, jest bowiem oczywistym, że na skrzyżowaniu nie wolno się zatrzymywać z mocy samego prawa (art. 49 ust. 1 pkt 1 Prawa o ruchu drogowym), nie sposób więc logicznie zakładać, że na skrzyżowaniu umieszczono znak, który i tak nie ma tu żadnych skutków prawnych i do tego jest „odwoływany” przez to skrzyżowanie. W niniejszej sprawie jest to tym bardziej czytelne, iż zakaz wynikający z istotnego dla sprawy znaku to jedynie kontynuacja zakazu obowiązującego od początku ul. (...).

Skoro więc na istotnym dla sprawy odcinku drogi ponad wszelką wątpliwość obowiązywał zakaz zatrzymywania wynikający z przedmiotowego znaku, to Sąd Rejonowy w pełni zasadnie przyjął, że obwiniona uchybiła obowiązkowi stosowania się do tego znaku, wyczerpując tym samym znamiona wykroczenia z art. 92§1 k.w.

Dla powyższej konstatacji żadnego znaczenia nie ma przywołane przez obrońcę w apelacji pismo Naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego KMP w P. z 31 sierpnia 2017 r. – po pierwsze, pismo to nie było podstawą oceny obwinionej odnośnie obowiązywania przedmiotowego znaku w dacie czynu, gdyż wtedy jeszcze nie istniało, a po wtóre – zawiera ono jedynie spostrzeżenia Policji, które w żaden sposób nie mogą wiązać Sądu powszechnego, który zgodnie z wyrażoną w art. 8§1 k.p.k. zasadą samodzielności jurysdykcyjnej samodzielnie rozstrzyga zagadnienia faktyczne i prawne istotne dla rozstrzygnięcia sprawy.

Apelujący w żaden sposób nie kwestionuje osobno prawidłowości prawnokarnej reakcji na stwierdzenie popełnienia wykroczenia przez obwinioną. Sąd Okręgowy w ramach całościowej kontroli wyroku nie stwierdza z urzędu niczego, co nakazywałoby uznać orzeczoną wobec obwinionej karę za rażąco niewspółmiernie surową – przeciwnie, grzywna w kwocie 200,- zł w okolicznościach sprawy jest reakcją w pełni wyważoną.

Mając to wszystko na względzie i nie znajdując tym samym żadnych podstaw do zmiany, a tym bardziej do uchylecia zaskarżonego orzeczenia, Sąd Okręgowy **utrzymał wyrok Sądu Rejonowego w mocy.**

O **kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze** orzeczono na podstawie art. 119 k.p.s.w. w zw. z art. 636§1 k.p.k. Ich wysokość wynika z §3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. Nr 118 poz. 1269) oraz art. 3 ust. 1 i art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (jedn. tekst: Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 ze zm.).

SSO Piotr Gerke